

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/189982,Artur-Kuprianis-A-wiec-wojna-Cwiczenia-obrony-przeciwlotniczej-i-przeciwgazowej-.html>
26.02.2026, 20:08

Artur Kuprianis: A więc wojna! Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w Łodzi w styczniu 1939 roku

Wobec zbliżającego się wielkimi krokami starcia z Niemcami przeciętny Polak ze strachem myślał przede wszystkim o nalotach bombowych i gazowych atakach.

[II Rzeczpospolita \(II RP\)](#)

16.01



Pokaz obrony przeciwgazowej w Łodzi. Oddział w maskach przeciwgazowych z karabinami na ramionach. Fot. NAC

W związku z tym zarówno władze centralne, jak i lokalne swoje działania nakierowały właśnie na obronę ludności cywilnej przed bombardowaniami. Jednym z takich przedsięwzięć były ćwiczenia przeprowadzone przez Ligę Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej. Liczyła ona wówczas ok. 2 mln członków, na terenie całego kraju.

Szkolenia w zakresie obrony przeciwlotniczej

Od początku roku szkolnego 1938/1939 w Warszawie, Łodzi, Płocku i Piotrkowie Trybunalskim przystąpiono do przeszkolenia wszystkich pracowników szkół w zakresie obrony przeciwlotniczej. W pierwszym rządzie obowiązkowi temu podlegali nauczyciele fizyki, chemii, biologii i przysposobienia wojskowego w szkołach średnich oraz po trzech – pięciu pedagogów z każdej

szkoły powszechnej. Wyznaczano również i szkolono komendantów bloków, domów i dzielnic. Poznawali oni m.in. zasady maskowania świateł i alarmowania, urządzania prowizorycznych schronów, sporządzania tamponów przeciwgazowych (nie dla wszystkich wystarczyło masek przeciwgazowych, nie każdego też stać było na taki zakup za co najmniej 20 zł). Na potrzeby miast tworzone z przeszkolonych osób drużyny odkażające, służby obserwacji alarmowej i dozoru.

W listopadzie 1938 r. po raz pierwszy zawyły syreny alarmowe w polskich miejscowościach, co zapoczątkowało ogólnokrajowe sprawdzanie stanu przygotowania ludności do nalotów. Z początku robiono to w mniejszych ośrodkach oraz w miastach powiatowych.

Celem biernej obrony przeciwlotniczej (tak ją nazywano) była ochrona ludności i obiektów przed nalotami oraz likwidacja ich skutków. Jednym ze środków tej obrony było utrudnianie wykonywania zadania lotnictwu nieprzyjaciela poprzez maskowanie naturalne i sztuczne, budowanie obiektów pozornych, zadymianie i zaciemnienie obiektów oraz oślepianie lotnika za pomocą reflektorów przeciwlotniczych. Spośród wymienionych sposobów utrudniających naloty lotnicze w Polsce na szeroką skalę stosowano jedynie zaciemnienie; pozostałych nie wykorzystywano ze względu na związane z nimi duże koszty. Zresztą wojskowi bardzo nisko oceniali skuteczność tego rodzaju obrony.

Pierwsza próba – zaciemnienie

W Łodzi – przed wojną drugim co do liczby mieszkańców mieście Polski – „próba gaszenia świateł”, czyli zaciemnienie, została zaplanowana na poniedziałek 16 stycznia 1939 r. Przygotowania rozpoczęto tydzień wcześniej. W sklepach papierniczych oraz w punktach ligi ustawiały się kolejki chętnych po czarny papier do przesłonięcia okien. Zapotrzebowanie było tak wielkie, że w wielu miejscach trzeba było szybko sprowadzać kolejne partie towaru. Podobnie było w Warszawie:

„Modnym stał się czarny papier. Do utrzymywania porządku koło ośrodka propagandy LOPP na ul. Świętokrzyskiej parokrotnie wzywano policję. Byliśmy świadkami prawdziwego runu na czarny papier. Szczytem elegancji było chodzenie po Warszawie z dwu i ćwierć metrową rurą pod pachą.”

[Czytaj artykuł Artura Kuprianisa *A więc wojna! Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w Łodzi w styczniu 1939 roku na portalu przystanekhistoria.pl*](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

II Rzeczpospolita

Artykuł